

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Gabryela.  
Jutro: Zwiastowanie N. M. P.  
Pojutrze: Jana Pust.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	6 8	zach.	6 26.
Jutro „ „	6 6	„	6 28.
Pojutrze „ „	6 3	„	6 30.

## Co się czasem dzieje na kontrolach,

o tem dzielny nasz poseł, p. Józef Głębocki powiedział niedawno w sejmie pruskim, co następuje:

»Poseł Chrzanowski zalił się 17-go lutego z. r., że przy zgromadzeniach kontrolnych (kontrolkach) i przy innych okazjach niejednemu oficerowie wygłaszają do żołnierzy nieścisłe przemowy. Jako dowód na to przytoczył dwa rażące przykłady. Zdaje mi się dość ważnem, aby te wypadki jeszcze raz tu dzisiaj powtórzyć.

W jednym wypadku, podczas kontrolek wygłosił kapitan do żołnierzy mowę, w której pomiędzy innymi powiedział, co następuje:

Ze krzywoprzysięstwa popełniane bywają, byłem tego sam świadkiem. Rozmawiałem z pewnym mężczyzną, który dość znośnie mówił po niemiecku, a ten mężczyzna później przysięgł na sędzie, że nie czuje po niemiecku. Wy myślicie sobie, co z tego, wypowiadam się tego grzechu, a będzie mi odpuszczony... Nie słuchajcie tego, co wam wasi panowie i księża mówią! — gdyż oni chcą was do ziemi przywiązać i wyzyskać... Ofiarujcie wasze usługi państwu pruskiemu! Wtedy możecie zrobić karierę w wojsku, lub też jako urzędnicy wiele zdziałać w potężnym i rozległym państwie pruskiem. Wielu z Polaków zostało pruskimi urzędnikami i doszli wysoko... Słyszałem, że u Polaków mówi się o r. 1918, w którym to roku ma nastąpić koniec Prus. Lecz my nie obawiamy się tych kilku tysięcy Polaków, wycieńczonych głodem, tych w pół godziny wystrzelamy.

Moi Panowie! Podobny wypadek zaszedł przy rozpuszczaniu landwerzystów, powołanych na ćwiczenia. Przy tej okazji pewien kapitan wygłosił następującą przemowę:

»W naszej prowincji panuje niezgoda pomiędzy narodowościami. Ale nie bądźcie tak głupi i nie wiercie w polską propagandę, albo polskie duchowieństwo, które prawi wam z ambony lub przemawia do was przy konfesyjonałach. Nie słuchajcie również waszych żon i kobiet! Bądźcie z sobą rozsądnymi i stanowczymi, bo skoro który z was powie cośkolwiek przeciw Prusom, jest świnia w moich oczach.

Na zapytanie w tej sprawie pan minister wojny na odnośnym posiedzeniu taką dał odpowiedź:

»Tylko w obłądnie mogli dwaj ci kapitanowie wygłosić podobne mowy. Nie umiem sobie wyobrazić, aby królewski pruski kapitan na zebraniu kontrolnym mógł przemawiać w ten sposób. Proszę zatem o podanie mi nazwisk tych panów jak i osób, któreby mogły stawać jako zaprzęgnięni świadkowie w tej sprawie przed sądem. Radbym tym sposobem sprawę tę, którą uważam za zupełnie przekreśloną, poznać z prawdziwej strony.

Zyczeniu p. ministra uczynił zadość koledze mój, poseł Chrzanowski. Już w kwiecień zeszłego roku wysłał on pismo do p.

ministra, podając w niem nazwiska obu kapitanów jak i miejscowości, w których wygłosili owe mowy. Na końcu swego pisma poseł Chrzanowski tak dosłownie powiedział:

»W nadziei, że trzęść mów, z których odnośne ustępy tutaj podałem, nie dozna zaprzeczenia, na razie wstrzymuję się od podania nazwisk świadków.

Pan minister wojny tymczasem przez kilka miesięcy koledze memu żadnej nie dał odpowiedzi. Gdy ten po raz drugi zwrócił się do niego z żądaniem wyjaśnienia, odpisał mu p. minister wojny 2 listopada 1902:

»Na łaskawe pismo z dnia 28 października 1902 r. odpowiadam uprzejmie, że wystarczyły dla mnie ku wyjaśnieniu sprawy podane dnia 30 kwietnia 1902 r. bliższe szczegóły, dotyczące poruszonych na posiedzeniu parlamentu dnia 17 lutego 1902 przemówień oficerów do żołnierzy.

Tem samem pan minister wojny dał poznać, że nie życzył sobie dalszych dowodów, bo widocznie przekonał się, że to, co mówił p. poseł Chrzanowski, zgadza się z prawdą.

Rozumie się, że muszę to ministrowi pozostawić, w jaki sposób chce się rozprawić z odnośnymi oficerami, o których z początku powiedział, że posłałby ich do domu obłąkanych. Atoli mam prawo przypuszczać, że skarci ich w sposób odpowiedni jego oburzeniu. Niestety, zdaje się, że albo to się nie stało, albo nie odniosło skutku, bo co dopiero doniesiono mi o podobnym wypadku nienawistnego przemówienia oficera.

Dnia 15 lipca z. r. w Poznaniu kapitan von Hardt z 20 pułku artylerii polnej, zwalnając żołnierzy ze służby, miał do nich dłuższą przemowę, w której rozwodził się głównie nad polityką. Mówił o Królestwie Polskiem, i to o niewolnictwie chłopów w Polsce, o chłopcach, jaką oni w dawnej Polsce znosić musieli a potem tak zakończył mowę: »Nie pozwólcie na to, aby na was wpływ wywierali socjaliści, popi i Polacy! — Między rezerwistami, którzy tego słuchać musieli, było około 50 Polaków-katolików.

Wobec tego obawiać się trzeba, że takie nienawistne mowy polityczne wejdą w zwyczaj u oficerów, więc żądam stanowczo od ministra wojny, aby tej swawoli ostatecznie położył koniec. Sądzę, że pan minister sam przyznać to musi, że nie może to wyjść na korzyść wojska, a najmniej na korzyść prostej przyzwoitości, gdy oficerowie korzystają z kontrolek i innych sposobności, aby obrażać polską ludność i Kościół oraz wygłaszać podlegające mowy polityczne. (Brawo! — w Centrum).

## Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Donoszą z Egiptu, że i drugi syn cesarza zapadł na odrę czyli żarnicę. W pewnych kolach politycznych choro ba cesarzewiczów budzi rzeczywistą obawę; domyślają się, że za synami podąży mimo niezdrówego klimatu egipskiego cesarz Wilhelm i przy tej sposobności zobaczy się z kedywem i innymi wysokimi dygitarzami tureckimi, co wobec ruchu powstańczego w

Macedonii i wspierania Turcyi przez Niemcy dałoby pole do różnych domysłów.

— Bawaryja otrzyma osobne ministerium kolejowe. Dotychczas koleje tworzyły tylko departament w ministerium spraw zagranicznych. Utworzenie osobnego ministerium kolejowego jest krokiem przeciwko Prusom.

— W sejmie pruskim wygłosił mowę poseł Głębocki przy sposobności obrad nad wydatkami rządowymi na prowincye polskie. Pan poseł powiedział dowcipnie, że pewnie wszyscy Niemcy zapragną wkrótce, aby i do nich zawitało niebezpieczeństwo polskie, bo żadne prowincye nie odbierają tych miłośników, co prowincye polskie. Dodatki dla urzędników nazwał p. poseł premiami za bezwzględne traktowanie Polaków. Zbytnią gorliwość urzędników czuć już wszędzie. Mówca przytaczał różne szykany ludności polskiej. Minister Rheinbaben w odpowiedzi swej wzywał ludność polską, aby miała do rządu zaufanie!

— Tajemnica wyborcza. »Freisinnige Ztg.« donosi, że konserwatyści i wolnokonserwatyści oświadczyli kanclerzowi, że przez zaprowadzenie tajemnicy wyborów utracą jakie 30 mandatów poselskich. To arcyciekawej Wykaże się zresztą po wyborach, czy konserwatyści przesadzili, aby kanclerza od przeprowadzenia tego prawa odwieść. W każdym razie widać, jak to szanowni konserwatyści gwałcili sumienia ludzkie, i wolę i godność ludzką przy wyborach. Sami się do tego przyznają pracując usilnie przeciw temu prawu. Nazywają oni to prawo »Closetgesetz«, że to wyborca wychodzi jakoby na ustęp do owego pokoju, w którym wkłada kartkę wyborczą w kopertę. — Ludu polski, pokaz przy wyborach, że masz dumę i poczucie godności swojej. Słuchaj u Pana na mocy kontraktu, on z ciebie a ty z niego żyjesz. Duszę mu swojej nie sprzedaj.

— Włochy. Donoszą z Neapolu, że wybuchy Wezuwiusza wstąpiły w nowe stadium. Krater jest po brzegi zapełniony wrzącą lawą. Eksplozje są tak częste, jak strzały w bitwie artylerii, zatem co 20 do 30 sekund, a tak silne, że drżą od nich okna w domach u stóp Wezuwiusza. Lawa i żuźle wylatują w górę na 300 metrów, potem opadają na ziemię w kole o promieniu 600 metrów. Zdaje się, że w wulkanie utworzyły się dwa otwory wybuchowe, jeden ku Pompei, drugi ku Atrio del Cavally. — Ojciec św. przyjął posta francuskiego przy Watykanie, Nisarda, który w przemówieniu w imieniu Loubeta złożył Ojcu św. życzenia z okazji jubileuszu. Ojciec św. podziękował i wypowiedział najlepsze życzenia wielkości i pomyślności Francyi.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Najprzew. ks. Biskup udzielił we wtorek ks. administratorowi Antoniemu Baranowskiemu w Olsztynku kanonicznej instytucji na probostwo tamtejsze.

**Chełmińska dyecezya.** Pelplin. W niedzielę, 22 b. m. przed południem najprzew. ks. Biskup w seminarjnej kaplicy św. Barbary wyświęcił 26 dyakonów na kapłanów. Z tyc

w rękopisie prymitywne swoje odbęda: w poniedziałek ks. Wincenty Tomaszewski w kościele parafialnym, a ks. Jan Stell w kościele św. Józefa, we wtorek zaś ks. Maryan Karczyński w kościele parafialnym. W środę, w uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny odprawią swą pierwszą Mszę św.: ks. Alojzy Puppel w Tucholi, ks. Mieczysław Rzewuski w Kamieniu, ks. Tadeusz Bartkowski 23 bm. w Gniewie, ks. Feliks Bretschneider 23 bm. w Nowymporcu, ks. Bernard Dembek 23 w Wabczu, ks. Marjin Goerke 24 bm. w Fersztownie, ks. Wojciech Głiszczyński 26 bm. w Borzyszkowach, ks. Franc. Kalisz 24 bm. w Niem. Brzozu, ks. Władysław Kamiński 23 bm. w Lalkowach, ks. Albin Kropiewski 26 bm. w Kurzętniku, ks. Konstantyn Licznarski 23 bm. w Grabowie, ks. Alojzy Łaski 25 bm. w Swiekatowie, ks. Władysław Łęgowski 26 bm. w Zieloniu, ks. Teofil Mańkowski 26 bm. w Toruniu w kościele św. Jakóba, ks. Antoni Muchowski 23 bm. w Oksywiu, ks. Robert Prądzynski 23 bm. w Linowie, ks. Bernard Pyszora 23 bm. w Grucie, ks. Wojciech Pronobis 23 bm. w Lubiewie, ks. Piotr Zakrys 23 bm. w Tyłowie, ks. Edm. Zapalowski 26 bm. w Toruniu w kościele Panny Maryi.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczył pozwoli.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 23 marca 1903.

Niemiecy katolicy obchodzili wczorajszej niedzieli na sali »Bellevue« pokazową uroczystość jubileuszu Ojca św. »Volksblatt« wezwał, aby w tym dniu wywieszono chorągwie, ale mało to skutkowało, gdyż ani 10 chorągwi na całym mieście nie było. Nawet na kościele katolickim nie było chorągwi, choć jest zwykle w urodzinę cesarskie i inne patryotyczne uroczystości niemieckie. Obawiano się też, że sala nie pomieści zebranych wieczorem, tymczasem mimo przybycia zamiejscowych gości nie wyprzedano nawet wszystkich miejsc

### Kręte drogi.

czyli historia młodzieńca zblakowanego, a później nawróconego.

Napisał ksiądz Stanisław.

(Ciąg dalszy).

Tak, nasz znajomy, ten roztropny a szczerzy i cnotliwy młodzieniec, któregośmy blisko pięć lat temu widzieli, jak się z Janem podzielił oszczędzonym groszem, skończył niedługo potem nauki wstępne, wstąpił do seminarium duchownego, bo tam to serce ciągnęło, i dziś jest kapłanem Boga najwyższego. Rodzice jego są szczęśliwi i z niewysłowioną radością spoglądają na tę pociechę swoją, a Bogu dziękują przepelnionem sercem. Nie spodziewają się po nim grosza ni pomocy! Bóg stara się o dobrych ludzi zawsze, tak powtarzał stary Wierski niejednemu, gdy go księżym dobytkiem kusił. Ale tym znanym ludziom zdaje się, że Pan Bóg od-tąd bliższy będzie ich sercu, odkąd syna Jemu oddali, i że kiedyś, gdy pod czarną legną, pacierz i ofiara dziecka, które Baranka Bożego piastuje, będzie im pomocna, żeby rychło stanęli w światłości wiekuistej.

Dzwony kościelne odezwały się razem jakby na hejnał niebu i ziemi, przynajmniej wszystkim nabożnym w kościele i na cmentarzu zebranych zdawało się, że tak wesoło, śpiewnie i donośnie nigdy jeszcze nie zabrzmiały ze starej wieży. Niejednemu zdawało się też, że ich głos dziś przez murawę cmentarną się przedrze i zadźwięczy prochom zmarłych parafian szczęsną wiadomością, że potomek ich i krewny, syn tej wioski, za nich się pomodli przy pierwocinach swych, żeby

siedzących, a galerya i miejsca stojące też nie były zbyt przepelnione. Uroczystość sama składała się z koncertu, prologu, kilku pieśni, przemówień, małego teatryku i żywego obrazu. Ks. dziekan Teschner wystawił wielce w swej przemowie cesarza niemieckiego i wniósł okrzyk na jego cześć. Główną mowę uroczystościową na cześć Ojca św. miał p. dr. Fleischerz Berlina, sekretarz związku stowarzyszeń robotniczych.

Tegoroczne kontrolki wiosenne odbędą się w Olsztynie w poniedziałek, wtorek i środę 6, 7 i 8 kwietnia, w każdy dzień przed poł. o wpół do 9-tej i po poł. o wpół do 3. — W Wołownie we wtorek, 14 kwietnia rano o wpół do 8-mej, w Jonkowie tegoż dnia przed poł. o wpół do 10-tej. We środę, 15 kwietnia przed poł. o 9-tej w Gietrzwałdzie, po poł. o 1-szej w Szabruku. We czwartek, 16 kwietnia po poł. o 2-giej w Pluskach. W piątek, 17 kwietnia po poł. o 2-giej w Butrynach. W sobotę, 18 kwietnia w poł. o wpół do 1-szej w Giławach. W sobotę, 18 kwietnia po poł. o 3-ciej w Purdzie. W poniedziałek, 20 kwietnia po poł. o 3-ciej w Kramerowie. We wtorek, 21 kwietnia przed poł. o 11-tej we Wartemborku dla miasta, po poł. o 2-giej dla wioski okolicznych. We środę, 22 kwietnia przed poł. o 9-tej w Roznowie.

Kupcy chcą podobnie jako rólnicy założyć związek, czyli »bund« kupiecki. We wtorek, 24 marca o wpół do 9-tej będzie na sali hotelu »Deutsches Haus« miał wykład dyrektor prezydium takiego »bundu«, p. dr. Vosberg z Berlina. Niemieckie gazety katolickie ostrzegają katolich kupców, aby nie wstępowali tymczasowo do »bundu«, gdyż będzie on zapewne tak samo jak »bund« rólników wrogo występował przeciw centrum.

Posiadłość »Andreasberg« tuż przy mieście, dawniej Zielaskowskiego, kupił właściciel cegielni p. Thimm z Zyborka.

Asystent sądowy i tłumacz polski p. Poetsch ztąd został pensjonowany.

Posiadziciel Galbarz z Roznowa woząc drzewo został z powodu pęknięcia łańcucha przytłoczony kawałem i złamał sobie nogę. Odstawiono go do lazaretu w Olsztynie.

Prawo przeciw słodyczy staje się z dniem 1 kwietnia prawomocne. Od tego czasu nie wolno będzie sprzedawać w

się skończyły czyścowe męki, a brama niebieskich przybytków się otworzyła.

Na odgłos dzwonów wysypał się lud z kościoła i cmentarza w procesji po młodego kapłana. Dziewczęta w bieli, między niemi dwie siostry księdza Wojciecha niosły obrazy, przed niemi szedł krzyż, za niemi młoda krewniczka, rozkwitające dziecko, z wiankiem mirtowym na białej poduszce. Ten kwiat wiecznie zielony, to godło miłości i męstwa, jakże stosowny! Chwilka jeszcze, a procesja wraca do świątyni z księżmi, którzy otaczają młodego brata swego. Za nimi rozpromienieni świętą radością ojciec, a »Kto się w opiekę« brzmi przeciągle, tryumfujące a ufne, jakby z ziemi wprost do nieba dojść miało i Aniołom donieść o weselu tych dusz pobożnych.

Z wiankiem na lewym ramieniu stanął ksiądz Wojciech u sóp ołtarza i zaczął mszę świętą. Młody kapłan był tak przejęty, tak pobożny skupiony, jak gdyby stał przed tronem Bożym i tam wśród Aniołów odprawiał tę tajemnicę z wszystkich najwznioślejsz, niebieską, choć na ziemi się odprawia.

Po ewangelii zjawił się sędziwy ksiądz Pawełek na kazalnicy. Wprawnemu kaznodziei dziś z rzewności głos się łamał. Stał przeciw między swoimi, w dzień uroczysty dziecka swej parafii rodzimej! Ale wzruszenie ustąpiło i wygłosił naukę, nie piękną wyrazami, ale tak wzruszającą, jak kiedy świątobliwy starzec do młodych wnuków się odezwie. W końcu prosił księdza Wojciecha, by się modlił za Kościół święty i za wiernych a wyliczając wszystkich, pokornie dodał, żeby i za niego westchnął, by szczęśliwiej w pokucie ze świata zeszedł.

zwykłych handlach żadnych sztucznych słodyczy jako to: cukeryny i sacharyny całym państwie niemieckim. Słodyczy będzie można nabywać tylko w aptekach i drogeriach.

Mało znana kasa pogrzebowa! Wiele lu należy się do tej kasy, a mało kto niej dotychczas korzystał. Jest to zabezpieczenie na starość i od kalectwa. Jeżeli członek tego ubezpieczenia umrze, a nie pobierał żadnego wsparcia, to ma rodzinę prawo żądania zwrotu połowy wpłaconych składek. Już teraz wynosi sumka zabezpieczenia 5,80 mk. jeżeli członek należał od samego początku i opłacał 30 fen. tygodniowo. Im dłużej kto należał, ten otrzyma więcej zwróconych pieniędzy zwłaszcza ci, którzy opłacają 36 fen. tygodniowo. Zarząd zabezpieczenia wypłaca tym rodzinom wpłacone składki z powrotem, które się zaraz lub najpóźniej rok śmierci członka o zwrot tych pieniędzy zgłoszą. Zwrotu pieniędzy mogą żądać wdowy i dzieci, które nie skończyły roku życia.

Tutejszy sąd wojenny skazał marca strzelca Krüger z 1-go batalionu Szczytnie za kradzież koła przed wstąpieniem do wojska na 3 miesiące więzienia. — Dragoni Feuersenger i Elter, którzy furmanką wojskową objeżdżali po mieście o czem niedawno pisaliśmy, otrzymali pięć razy trzy tygodnie ostrego, drugi dzień średniego aresztu.

**Brunnswald.** We czwartek nasz szedł do tutejszego kościoła nowy ołtarz Matki Boskiej i został zaraz ustawiony. Jest on wykonany w stolarni artystycznej p. Vetter w Gutsztacie i przedstawia bardzo pięknie. Jak słychnać i wielki ołtarz, ustawiony w roku zeszłym, który do naszego pięknego kościoła jest nieco mały, ma być podwyższony i ozdobiony więcej figurami.

**Wartembork.** We środę odbył się tu targ na bydło i konie. Handel był ożywiony, zwłaszcza od rana. Bydło rogozłote dość dobrze, pożądane były zwłaszcza dobre krowy. Prosięta 4-tygodniowe płacono po 8 do 12 m., tłuste świnie 36 do 38 m. za centnar żywej wagi. Koni był chętny wybor — W czwartek wieczorem o wpół do 10-tej wybuchł ogień w stodo-

Msza święta wśród ogólnego wzruszenia ciągnęła się dalej. Przy memento żywych stanął ksiądz Wojciech i długo się zatopił w modlitwie. Błagał za wszystkimi i za wszystkie stany, i za kraj swój, żeby go Bóg prowadził swoją drogą do łasce a zmiłowaniu, i za swego Jana, którym tak długo nie słyszał, żeby się nawrócił i żył, a w końcu i najdłużej siebie samego, by wytrwał w boju z złem, Bogu na chwale, a nigdy Panu swemu się nie przemieszczał.

Msza święta się skończyła. Cała rodzina młodego kapłana przystąpiła do Stółu Pańskiego i tak połączeni byli wszyscy jednym Bogiem i Zbawicielem.

Po mszy świętej zaczęło się udzielanie błogosławieństwa kapłańskiego. Lud się cisnął do niego, bo każdy w duszy przekonany, że modlitwa tego, eo po raz pierwszy zaniósł Bogu ofiarę bezkrwawą, skuteczna jest we wszelkich potrzebach. Już chwilę kapłan ręce wkładał i błogosławił, idąc powoli przez cały kościół aż pod wieżę. Gdy znowu odprawił modlitwę nad ostatnimi w jednym rzędzie i do drugiego się chciał zwrócić, pochwylił ktoś rękę jego i okrywał ją gorącymi pocałunkami, między które gorące łzy się mieszały. Ksiądz Wojciech spojrzał przed siebie, Tam klęczał mężczyzna, z głową spuszczoną, a rękę jego trzymał, jakby jej puścić nie chciał i nie mógł. Teraz podniósł zawione oczy.

— Jasiu, mój Jasiu, zawołał ksiądz półgłosem i stanął jak wryty.

— Tak, to ja, odpowiedział Jan. Bóg zapłać za błogosławieństwo!

(Ciąg dalszy nastąpi).

położonej obok dworca, a należącej do wdowy po przedsiębiorcy budowlanej Risch. Stodoła spaliła się doszczętnie.

**Olsztyn.** Na tutejszym targu sprzedał pewien gospodarz z L. walcza dopiero 1 rok starego, który ważył 7 centnarów i przyniósł 231 mk. — Oberża p. Bendiga w Brückendorf zgorzała w nocy na czwartek doszczętnie.

**Ostruda.** Drugi nauczyciel p. Lukas z Witramowa otrzymał posadę jedynego nauczyciela w Hasenberg.

**Pasym.** W piątek wieczorem o 8-mej wybuchł ogień w zbudowanej przed rokiem kuźni mistrza kowalskiego p. Zender na przedmieściu. Straż ogniowa wkrótce pożar ugasiła i spaliła się tylko część dachu i nieco zapasów paliwa. Na tutejszym targu 17 b. m. podziw wzbudzała krowa karzełek, z małemi, zgrabnemi nóżkami, wysokości 75 cm. Głowa w stosunku do całego tułowia była wielką, a brzuch i wymiona dotykały prawie ziemi. Zresztą była krowa ta normalnie zbudowaną i miała już dwa cielęta. Właściciel żądał za nią 120 m.

**Dąbrówno.** Robotnik Jabłoński z Groszka wygrał w loteryi 25 tysięcy mk. i poszedł po te pieniądze do Ilawy. Z powrotem pomiędzy Groszkiem a Naguszewem napadło go czterech mężczyzn, którzy go ogłuszyli i zabrali mu przeszło 20 tysięcy mk, które miał przy sobie i wrzucili go do stawu. J. z biedą zdołał się wydostać z wody, podczas gdy owi czterej napastnicy uszli niepoznani.

**Wielbark.** Pan Ryszewski uporządził w swoim młynie światło elektryczne. — Setki wychodźców z Polski, którzy potajemnie przechodzą przez granicę, przyprowadzają żandarmi na tutejszą policję. Ztąd odstawiają się do Ilawy na stację kontrolową.

**Wąbrzeźno.** Zona właściciela Krulewskiego w Piwnicy popadła nagle w chorobę umysłową i podpaliła szopę należącą do męża.

**Tuchola.** Syn zagrodnika Kurlanda w Medromierzu zwoził drzewo budulcowe z Lubiewa. Wskutek zbyt szybkiej jazdy helki zaczęły spadać z woza i przygniotły młodego Kurlanda tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

**W Lipinkach** w Prusach Zach. na wiecu wyborczym — pisze »Gaz. Gdańska« — p. Domaradzki z Przysierska wygłosił naukę o wyborach jasno i wzięcie, okazując ją politycznemi uwagami. Między innymi podał mowca następujący ciekawy przykład wpływu na wybory: Pewien przewodniczący przy akcji wyborczym wysmarował sobie wąsy tłuszczem. Gdy oddawał kartkę Polak, chwycił się przewodniczący za wąs, potem odbierał kartkę i kładł w urnę. W ten sposób karta była znaczoną i jako taka nie była ważna. Zdarzało się także, że polskie kartki po wyjęciu z urny wprost były przedzierane.

**Brodnica.** Kamieniarz Józef Amenda z Górala, który brata swego Jana ciężko sponiewierał, raniąc go młotem w głowę i odgryzając palec, skazany został za to przez sąd na półtora roku więzienia.

**Szum.** W niedzielę wieczorem spalili się tu w okolicy 2 większe posiadłości prawie równocześnie. Najpierw zapaliły się wszystkie zabudowania p. Petersa w Pyławskiej wsi wraz ze wszystkimi zapasami. Zaledwie się uskromiono z tym pożarem, a już ujrzelśmy nową lunę pożarną. Teraz palita się posiadłość p. Kohnerta w Rudzińskiej pastwie. Oprócz pralni spaliło się wszystko, a rodzina p. K. uszła zaledwie z życiem. Szkody są ogromne.

**Bytom.** Pewien posiadiciel domu nie starał się o porządek na chodniku przed domem, nie posypywał go, gdy był lód. Na nieszczęście złamał tam nauczyciel nogę. Sąd przyznał nauczycielowi 20,000 mk. odszkodowania.

**Zabrze.** 100 pijaków nałogowych obecnie tutejsza miejscowość. Jako pierwszy pijak nałogowy ogłoszony w tych dniach został pewien robotnik górniczy. Licząc, że Zabrze ma okragle 44,000 mie-

szkańców, to przypada na każdą 440 osób jeden nałogowy pijak nie licząc już tych wszystkich, którym udzielono napomnienia, lecz jeszcze ich nie umieszczono na spisie. Pomiedzy tą setką pijaków nałogowych jest 81 mężczyzn, a 19 kobiet, a wśród mężczyzn jest 1 bednarz, 1 rzeźnik, 2 właściciele domów, 1 podróżujący, 2 właściciele powozek, reszta zaś składa się z robotników i inwalidów górniczych; pomiedzy kobietami jest piekarka, a zresztą same robotnice.

**Hanower.** Dnia 18 b. m. rozstrzygała tutejsza izba karna (apelacyjna) następujący ciekawy wypadek: Oskarżonym był Ignacy Szymański, pochodzący z okolicy Leszna. Prokuratora wytoczyła mu proces o oszustwo, jakiego dopuścił się wobec wychodźców polskich na obczyźnie. Na mocy zeznania świadków stwierdzono, że obwiniony Szymański w nadzwyczajnie dowcipny sposób potrafił wyzyskać łatwewierność ludu naszego. Będąc zastępcą niemieckiej firmy (księgarni) w prowincyi nadreńskiej, skierował zawodową a rafinowaną swą działalność głównie przeciwko robotnikom polskim, którym przedstawiał się jako ksiądz katolicki. Dzięki twarzy swej (gładko golonej) sztuczka ta znakomicie mu się udawała. Naiwny lud nasz nie omieszkał podejmować go nadzwyczaj gościnnie, całując po rękach, skupując religijne, drogie broszury. (»Obrazki święteczne« po 12 mr.) i ofiarując na »drogę« ostatni swój ciężko zapracowany grosz polski. Charakterystycznym było w tym względzie zeznanie świadka Macioszka, dozorca wychodźców polskich w okolicy Hanoweru. Człowiek ten w jędrny, jasny i otwarty spo-

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

### Za tydzień

mamy 1-go kwietnia, czas więc teraz zapisać »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko 1 markę kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusyl! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

sób przedstawiał i wyjaśniał całą grozę bezcelnej rafinerii oskarżonego, który pewnego wieczora zjawił się u niego, prosząc o zapiekowanie się sprawą »religijną« księdza. »Wszyscy — mówił — całowaliśmy go po rękę, wszyscy kupowaliśmy owe książki i ofiarowaliśmy dobrowolnie grosz nasz, bo wierzyliśmy, że jest księdzem, a księdzu naszemu szacunek przystoi i wspomagać go należy«. Sąd odrzucił apelację oszusta i skazał go na 2 miesiące więzienia i karę pieniężną. Personalna wykazały, że I. Szymański, ukończywszy szkołę elementarną, uczęszczał w Poznaniu na kurs handlowy, pracował później jako robotnik szosowy, wzgl. Schachtmeister, odsłużył wojskowość i w końcu został kolporterem. Ożenił się z polką w Westfalli.

### Rozmaitości.

**Niezwykłe** samobójstwo popełnił pewien norwegczyk w Liverpoolu. Dotychczas uważano za niemożliwe, aby człowiek siłą woli mógł powstrzymać oddech dłużej nad dwie minuty. Lekarze dowodzili, że nikt nie może popełnić samobójstwa przez zatrzymanie oddechu; tymczasem ów norwegczyk zadał kłam takim dowodzeniom. Lekarze stwierdzili, że odebrał sobie życie, powstrzymując oddech tak długo, aż wreszcie płuca pękły. Fakt ten, omawiany w pismach medycznych, jest niespodziewanym dowodem wpływu siły woli na działalność płuc.

**Obleżeni** przez wilki. Właściciel ziemski S. Gołubków udał się do swego majątku pod Odesę. W drodze opadło go stado wilków, złożone z 8 sztuk tych drapieżników. Prerażone konie zaczęły zmykać, jak szalone, wilki jednak udały się w pościg i wkrót-

ce konie z poprzegryzanemi gardłami padły na ziemię. Gołubków i jego woźnica narażeni byli na to, że i do nich wilki wkrótce się dobiorą. Gołubków dał trzy strzały, ale udało mu się zastrzelić tylko jednego wilka. Jedyny ratunek widzieli obydwoj w przewróceniu wózka. Tak też zrobili. Po wielkich usiłowaniach, podczas gdy wilki szarpały konie w kawały i pożerały, udało im się przewrócić wózek, pod który się schowali. Po 16 godzinach niewygodnego schowania, usłyszeli nagłe krzyki i strzały. Wreszcie ktoś podniósł wózek, a wśród wybawców ujrzał Gołubków także swego syna. Ratunek sprowadził psy Gołubkowskie, które sprowadziły ludzi na miejsce wypadku.

**Dyakoniska** samobójczynią. Wielką sensację wywołało samobójstwo dyakoniski Mianv Klein, noszącej imię »siostry Gabryeli« z Berlina i kochanka jej dr. fil. Dittenbergera z Charlottenburga. »Siostra Gabryela«, 23 letnia dyakoniska, była ostatnio dozorczynią w klinice przy Königgrätzerstr. 46 w oddziale sióstr »czerwonego krzyża«. Kochanek jej zatrudniony był w fizykalnotechnicznym instytucie rządowym w Charlottenburgu. Żył on bardzo spokojnie i nie przestawał z kolegami. Z siostrą Gabryelą utrzymywał od roku stosunek miłosny, który podobno nie pozostał bez skutków. To też, jak się zdaje, jest przyczyną rozpaczliwej decyzji zakochanej pary. Pojechali oboje do Poczdamu i tam w hotelu zażyli opium w wielkiej ilości, znalezione przy nich 8 wypróbnionych flaszeczek.

**Z obawy** przed żoną. W ubiegłym tygodniu doniosła żona stolarza Toppa z Tempelhofu tamtejszej policji, że mąż jej wracając w nocy z Berlina do domu napadnięty został przez przydrożnego zbójcę i odniósł rany na twarzy. Policja rozpoczęła poszukiwania za owym napastnikiem — lecz bezskutecznie. Naraz przyznał się Topp policji, że napad ów nie istniał wcale i że zmyślił go jedynie z obawy przed żoną. W wiadomy wieczór spotkał się bowiem z przyjaciółmi i zabrał się do późnej nocy tak wesoło, że zaledwie mógł iść do domu; potykał się często, upadł i zranił sobie przy tem twarz. Gdyby był żonie powiedział prawdę, byłby niewątpliwie odebrał, jak powiada, porcję batów, był więc zmuszony uciec się do kłamstwa.

**Brylanty** z obrazu Matki Boskiej Kazańskiej. W Petersburgu skradziono z korony cudownego obrazu Matki Boskiej Kazańskiej w katedrze Izaaka trzy diamenty wielkości laskowego orzecha, wartości 180,000 koron. Pomimo najenergiczniejszego śledztwa nie natrafiono jeszcze na ślad złodzieja. W pierwszej połowie zeszłego stulecia miał miejsce podobny wypadek. Wtedy pewien oficer gwardyjski, zupełnie zrujnowany, ukradł dwa brylanty z tego samego obrazu. Przy sprzedaży schwytano go jednak, ale wtedy gwardziści, zalewając się łzami, zaczęli przysięgać, że to nie była kradzież. On prosił w swojej nędzy cudowny obraz o pomoc i oto Matka Boska uczyniła cud. Dwa brylanty same oderwały się od obrazu i upadły mu wprost na ręce, niby dwie wielkie łzy. Sąd zapytał wtedy świętego synodu, czy taki cud jest możliwym — synod odpowiedział twierdząco. Młodego gwardzistę wypuszczono natychmiast na wolność, kupiwszy wprzód od niego owe dwa wspaniałe brylanty.

**Dla** czego mężczyzna jest brzydki? Paryski »Temps« pisze: »Mężczyzna jest tak szczególnie brzydkim, ponieważ od sześciu tysięcy lat zapracowuje się, aby tylko żywić swoją dożgonną towarzyszkę, której głównem a nawet jedynem zajęciem jest pielęgnowanie własnej piękności«. Ostre zdanie!

Z powodu uroczystego Święta Zwiastowania Najśw. Maryi Panny następnym numer »Gazety Olsztyńskiej« wyjdzie już we wtorek wieczorem.

## Sprzedż drzewa.

W poniedziałek, dnia 30 marca przed południem o 9-tej sprzedawać będę z mego lasu w oberży p. **Gehrmanna w Szafaldzie**

30 rm. szczapów,  
135 kup gałazek.

**Franc. Baukrowicz**  
w Szafaldzie.

## W nowo wybudowanym budynku są 2 mieszkania

o jednej izbie i chlewy dla świń do wynajęcia od 1 kwietnia.

**J. Czeczka,**  
przy koszarach nad Langsee.

## Do budowl!

Podciągacze,  
Szyny,  
Cement,  
Wapno,  
Papę na dachy,  
Smolę,  
Plecionkę trzciniową,  
Gips,  
Okna,  
Drót kolczasty i do płotów,  
Okucia do drzwi,  
Drzwiczki do pieców,  
Platy do gotowania,  
Gwoździe drutowe itd.  
poleca we wielkim wyborze po jak najtańszych cenach dziennych

**J. Mondry.**

Olsztyn, ulica Prosta 11-12.

## Nasiona!

Czerwoną, białą, żółtą i szwedzką **koniczynę do siewu,** **tymotkę, rajgras, seradę,** czerwone i żółte eken-dorfskie **nasienie buraków,** pomorską **brukiew »Kannen»** jako i wszelkie

nasiona warzywa i kwiatów pod gwarancją za kiełkowanie, poleca

**Otto Struwe**  
w Olsztynie.

**OLEJ LNIANNY**  
litr 65 fen.,

**Syrup**

brunatny i biały 20 fen.,

**Sledzie**

najlepsze kopa po 1,50, 1,80 i 2,00 m. poleca

**G. Eschholz Nast.**  
**M. STEINER,**

Olsztyn, Rynek 18/19.

Maszyny do wiercenia,  
Maszyny do sztachowania,  
Kowadła,  
Miechy,  
Srubstoki,  
Maszyny do gięcia obręczy,  
ma zawsze we wielkim wielkim wyborze na składzie i poleca takowe w najlepszej dobroci i po jak najtańszych cenach.

**J. Mondry.**

OLSZTYN, ulica Prosta 11-12.

Szanownym Panom posiadzieliom w Olsztynie okolicy donoszę niniejszym uprzejmie, że z dniem 1-go stycznia 1903 przenieśm mój kantor do mego prywatnego mieszkania w ulicy Olsztynkowej Hohensteinerstr. nr. 5, II piętro, w domu zegarmistrza p. Poetscha. Jak dotąd tak i nadal polecam wszelkie

## maszyny rolnicze,

motory gazowe, spirytusowe i petrolejowe, centryfugi Planeth, Hanovera, Zenith, jako i parowniki „Reform“.

Wszelkie maszyny są tylko z najlepszych fabryk.

Wszelkich bliższych objaśnień udzielam bezpłatnie i proszę o poparcie mego przedsięwzięcia.

**J. Danielewicz,**

OLSZTYN, ulica Olsztynkowa nr. 5, II piętro.

— Kto chce oszczędzić wiele pieniędzy, —  
niech tylko kupuje u

**L. Hirschfelda**

w Olsztynie, ulica Prosta.

Z dawniejszych zakupów jestem w stanie mimo wysokich cen za

**bawełne**

sprzedawać takową po następujących niesłychanie tanich cenach:

Ciemno modra prawdziwa do prania, pojedyncza 1,20 mk., kręcona 1,30 mk.

Czerwona, prawdziwa do prania, pojedyncza 1,20 - 1,60 mk., kręcona 1,40 - 1,80 mk.

Bielona pojedyncza 80 fen., kręcona 1 mk.

Niebielona, kręcona do płótna 65 fen., kręcona 85 fen.

Brunatna, szara i ciemna pojedyncza 90 fen., kręcona 1,10 mk.

Farbowane bawełny we wszystkich kolorach, kręcone i pojedyncze najlepszej dobroci.

Węlna tak zwana posamentowa,

która jest piękniejszą od wełny glansowej i sukiennej, bardzo miękka i nie długo włosista, paczka tylko 1,40 mk.

**L. HIRSCHFELD,**

OLSZTYN, ulica Prosta.

**Księgarnia nakł. G. Jankowskiego**  
Tow. akc. w GRUDZIĄDZU

poleca przedewszystkiem

książki do nabożeństwa

oprawione i nieoprawione. **Różańce,** małe **krzyżyki** metalowe i medalioniki, małe **obrazki** Świętych, **obrazki do Komunii św.,** **dziełka** treści rozmaitej, jak: Droga krzyżowa, litanie, Gorzkie żale, nabożeństwa różańcowe, elementarze, poradniki lekarskie itd. po **niesyćhanie niskich cenach.**

**BIBLIOTEKA LUDOWA**

zawierająca różne powieści zajmującej i budującej treści już od 10 fen. za egzemplarz.

Katalogi przesyłamy na życzenie bezpłatnie i franko.

**Losy**

królewskiej loteryi na konie, główna wygrana pojazd z czterema końmi, 8 pojazdów z dwoma końmi i 41 pojedynczych koni, dalej 2447 średnich i mniejszych przedmiotów srebrnych. Ciągnięcie 27 maja 1903. Cena losu 1 markę. Do nabycia w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

**MASZYNA**

do szycia, mocna, w bardzo dobrym stanie, do użytku dla krawców zdatna, jest tanio na sprzedaż.

**J. Lewandowski.**

Olsztyn, Hohensteinerstr. 19.

Pacholka kowalskiego

i ucznia przyjmie zaraz  
**Jakób Gappa,**  
mistrz kowalski w Lamkowie

Moją posiadłość, obejmującą 32 mórg dobrej ziemi, w tem 5 mórg łąki, 4 mórg torfu, chcę z wolnej ręki sprzedać. Wpłata podług umowy.

**Franc. Tietz**  
w Głiwach (Gr. Gilla p. Gr. Rauschken).

Mój

**leśny plan**

w Stanisławie, obejmujący 8 mórg, na którym jest wysiane 8 cy żyta, a 15 mórg jest lasu, w którym 2 tysiące sztuk zdatnego budowy drzewa stoi, chcę za 15 talarów sprzedać. Mający chęć kupić mogą się zgłosić u karczmarza **Skere w Strywie** Bredynku (Striewo p. Bredinken).

**Jędrzej Piech,** gospodarz w Stanisławie przy Bredynku

**Dobrowolna sprzedaż**

Moją główną posiadłość, położoną przy szosie, 42 mórg roli, tem las, torf i łąki, żywy i martwy inwentarz i dobre budynki chcę z wolnej ręki sprzedać. Wpłata podług umowy. Pozamiaroscowi, mający chęć kupna, niech mnie zawiadomią dzień poprzednio o swym przybyciu, aby był w domu.

**J. Meik**

w Pokrzywach (Friedrichsstadt p. Wuttrienen).

Pumpy,  
Rury do wodociągów,  
Narzędzia,  
Zelazo sztabowe,  
Części do obijania wozów,  
Sruby,  
Mutry,  
Osie,  
Resory (fedry),  
Stal,  
poleca we wielkim wyborze po najtańszych cenach

**J. Mondry,**  
Olsztyn, ulica Prosta 11-12

**Siemienny olej do jedzenia,**

z młyńca Sojki, zupełnie świeży, litr po 80 fen., inny olej do jedzenia litr po 70 fen. poleca

**Aug. Lubowski.**

**Sprzedż drzewa**

W piątek, 27 marca po południu 2-giej w Olsztynie (hotel Kopersnika) drzewo w wielkich ilościach z Staregodworu, Kudy Szabarga i Stękin.

W poniedziałek, 30 marca przed poł. o 10 w Wartemborku (hotel Kosłowski) drzewo do budowl i rzucenia, jako drągi z lasów miejskich, obwodów Vorwerkswalde, Rothwalde Grünheide.

**Królewieckie ceny targowe**  
(z dnia 20 marca).

Pszenica za korzec 6,19 - 6,35  
Zyto „ „ 4,96 - 5,02  
Owies „ „ 2,93 - 3,08